



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

Przed kampanią pomocy zimowej

Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia tegorocznej kampanii pomocy zimowej.

Natężenie robót sezonowych maleje z każdym dniem. Zbliża się listopad, wzrośnie w nim liczba bezrobotnych, których trzeba będzie ochronić przed głodem i chłodem. Rozporządzamy już szeregiem doświadczeń z przeszłej kampanii. Wiemy, że wydała ona bardzo poważne rezultaty. Wiemy również, że dostarczyła licznych sprawdzianów, dotyczących poszczególnych działów całej akcji.

Musimy więc z tych doświadczeń skorzystać, musimy o nie właśnie oprzeć nasze obecne zamierzenia. Błędy czy niedociągnięcia usunąć na bok — zalety i pomyślnie doświadczenia tym silniej podkreślić i wcielić w czyn. A doświadczenia te mówią nam: pomoc zimowa musi się opierać w jaknajwiększym stopniu o t.zw. czynnik społeczny.

Już w zeszłorocznej organizacji całej akcji ta zasada została silnie podkreślona. Ogólnopolski komitet obywatelski reprezentował bardzo poważne siły społeczne i na nich też budowały swą pracę komitety lokalne. Czynniki urzędowy występował w tej akcji za pośrednictwem ministra opieki społecznej. Poza tym działały siły, wyłonione ze społeczeństwa.

Ta zasada winna być i nadal utrzymana, a nawet jeszcze bardziej pogłębiona i rozszerzona. W orbitę działań muszą być wciągnięte wszystkie komórki i ośrodki naszego życia społecznego.

Przede wszystkim zaś wielka i obejmująca całe państwo organizacja samorządu terytorialnego. Właśnie samorząd winien w silniejszym jeszcze niż dotychczas stopniu podkreślić swój współdziałanie i swą współpracę w akcji pomocy zimowej.

Najbliższym więc zadaniem jest upowszechnienie całej akcji.

Łączy się to ściśle z zagadnieniem ustalenia takich norm świadczeń, któreby umożliwiały każdemu wzięcie w niej udziału w miarę realnych możliwości.

I pod tym względem trzeba właśnie z zeszłorocznych doświadczeń

wysnuć konkretne wnioski. Przy całkowitym utrzymaniu zasady dobrowolności i bezwzględny unikaniu jakiegokolwiek przymusu — musimy normy świadczeń dostosować do realnych możliwości wszystkich warstw społecznych. Nie może być, aby pewne warstwy świadczyły ponad miarę, a inne mniej, niżli pozwalają ich zasoby materialne i dochody. Nie można wciąż apelować do ofiarności jednych, a

przymykać oczy na sobkostwo innych.

Trzeba poddać to wszystko rewizji.

A dokonać tej rewizji może właśnie tylko współdziałanie w akcji najszerzych czynników społecznych. Pod ich czujną kontrolą trudno bowiem przemycić się egoizmowi czy to jednostek czy warstewek rozmaitych.

Na zeszłoroczny apel społeczeń-

stwo dostarczyło przeszło 31 miln. zł na pomoc zimową. Z funduszy publicznych około 6 miln. zł. A zatem brzemień ratowania głodnych i marznących w ciągu zimy wziętą na siebie przeważnie czynnik obywatelski, siły społeczne.

Szczegółowa analiza tych 31 miln. zł, które wpłynęły ze społeczeństwa, ma swą charakterystyczną wymowę. Oto świadczenia ze strony ludzi o stałych dochodach wyniosły około 12 i pół miln. zł, od lokali 2 miln. zł, od handlu około 5 i pół miln. zł, od przemysłu około 6 miln. zł, od rolnictwa około 3 miln. zł.

Niewątpliwie dadzą się w tym rozmieszczeniu świadczeń przeprowadzić pożądane wielce korektywy. Ale pod warunkiem właśnie, by nowa akcja oparła się o jeszcze szersze podłoże powszechności, by powaga każdego lokalnego komitetu promieniować mogła i dotrzeć do wszystkich, nawet i tych co znani są ze „słomianego ognia” i nawet do tych, co opancerzają się w egoizm i stronią od ofiar na cele społeczne.

Mówimy wciąż o potrzebie zrzeszania się; słowa o konsolidacji są na ustach wszystkich. I słusznie w teorii, lecz chodzi jeszcze o praktykę.

Ale czyż możemy sobie wyobrazić szlachetniejszą i piękniejszą bazę konsolidacyjną, niżli pomoc zimową?

Poświęcenie kościoła w Byszowie.

Na granicy powiatu sokalskiego w Byszowie odbyło się dnia 17



Kościół rzym.-kat. w Byszowie

października uroczyste poświęcenie kościoła przy udziale liczego rzym.-kat. duchowieństwa z powiatu Radziechowskiego, Horochowskiego i Kamioneckiego. Ducho-

wieństwo ze Sokala reprezentował ks. proboszcz z Tartakowa. Aktu poświęcenia i piękne kazanie wygłosił ks. Dziekan Czyryk z Kamionki Str. W poświęceniu wzięł udział Starosta p. Kostołowski z Małżonką Komisarz Policji p. Frank, reprezentanci organizacji społecznych, ziemianstwa oraz bardzo liczna ludność wiejska. Po Sumie — przemówił przed kościołem Starosta — po czym zebrani odśpiewali Hymn „Boże coś Polskę”.

Kościół w Byszowie był bardzo potrzebny z uwagi na liczne osady czysto polskie w tamt. okolicy. W przemówieniu ks. Dziekana zwracała uwagę lista ofiar na budowę Kościoła, a zwłaszcza hojna ofiara gospodarza Nowaka z Rzeszowic (ofiarę za 2000 zł) oraz ofiara dziewczyny wiejskiej w wysokości 300 zł. Kościół w Byszowie jest już trzecim z rzędu kościołem, który w ostatnich 3 latach został poświęcony i oddany do użytku rzymskokatolikom w tym powiecie.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy.

W celu zapewnienia wychowania i opieki moralnej najuboższej młodzieży oraz zmniejszenia bezrobocia tak wśród ludności miejskiej jak też małorolnej i bezrolnej na wsi. Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził zaciąg ochotniczy do dwuletniej służby w Junackich Hufcach Pracy — mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919, 1920 zamieszkałych między innymi i na terenie województwa lwowskiego.

Zgłoszenia ochotników będą przyjmowały Zarządy gminne i miej-

skie w terminie do 15 listopada 1937

Służba młodzieży w Junackich Hufcach pracy jest szczytną służbą dla Narodu i Państwa, polega na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub Jego interesów gospodarczych.

Junackie Hufce Pracy zapewniają bezrobotnej młodzieży nie tylko pracę ale także przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie, a w miarę możliwości nabycie kwalifikacji zawodowych.

* * *



Kościół rzym.-kat. w Bojanicach.

Ta konsolidacja, o której tu mówimy, ma konkretne zadanie i bardzo realny cel. Ma zadanie, które jest przecież każdemu z nas najbliższe by nie było w Polsce człowieka, trzęsącego się od zimna

w nieochronionej od mrozu izbie, i nie było człowieka, nie mogącego sobie i dzieciom dać talerza gorącej strawy. Ma cel przed sobą, który jest łatwo uchwytany w wymowie cyfr: zeszłej zimy kosztem 37 miln.

zł ilość objętych pomocą bezrobotnych wyraziła się w cyfrze 1.741.740 bezrobotno-miesięcy i ilość dożywianych dzieci w cyfrze 2.614.117 dziecięco miesięcy.

W ciągu najbliższej zimy te

cyfry muszą być jeszcze podwyższone.

Aby to osiągnąć, musimy przeprowadzić pracę na jeszcze bardziej powszechnych niż dotychczas podstawach. (Dziennik Lwowski).

Pokłosie „DNIA REZERWISTY“.

W roku 1925 powstał „Związek Rezerwistów” w skróceniu Z. R. na czele którego stanął ppłk. rez. Marian Zyndram-Kościałkowski.

Bez rozgłosu i reklamy kontynuował „Związek Rezerwistów” przez szereg lat swą szczytną pracę obywatelską nie chwając się przed nikim efektami tej pracy.

Dopiero dnia 10 października br. przedstawił „Związek Rezerwistów” społeczeństwu bilans dotychczasowej pracy organizacyjnej i społecznej. W dniu tym oddał „Związek Rezerwistów” społeczeństwu wykupiony i odbudowany przez siebie Zułów miejsce urodzenia Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. By utrwalić ten dziejowy moment po wszystkie czasy uchwalono że dzień 10 października jest „Dniem Rezerwisty”.

I w tym właśnie dniu po raz pierwszy armia w cywilu przedstawiła się społeczeństwu jako zwarta i silna organizacja.

Jak w całej Polsce tak i w naszym powiecie, „Koła Związku Rezerwistów” uczciły ten dzień uroczystości.

„Związek Rezerwistów” w Sokalu uczcił dzień 10 października następującym programem:

I. godz. 8 — Zbiórka wszystkich członków u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i raport Prezesowi tut. Koła Z. R.

II. godz. 8:20 — Odmarsz Rezerwistów na cmentarz i złożenie wieńca na grobie Powstańców poległych w roku 1863.

III. godz. 9:15 — Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

W czasie nabożeństwa wygłosił okolicznościowe kazanie O. Ko-

zak Ferdynand w którym przedstawił ideę, znaczenie oraz pracę obywatelską „Związku Rezerwistów”.

IV. godz. 10:30 — Przemarsz Rezerwistów na boisko W. F. i P. W.

V. godz. 11 — Zawody strzeleckie indywidualne i zbiorowe z broni małowal. o mistrzostwo miasta Sokala.

Przed zawodami oddali strzały honorowe p. p. Prezes Zarządu Powiatu Z. R. major wss. I. Smereczński, wicestarosta Mgr. Scherff i prezes Koła Z. R. Mgr. Lępczak Roman.

Następnie zawodnicy rozpoczęli zawody strzeleckie w których mistrzostwo m. Sokala zdobył podch. Szczepański T.

Zbiorowo pierwsze miejsce zdobył Zespół Koła Z. R. w Sokalu.

Zawodami kierował ppor. Preisler Antoni. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród i dyplomów.

VI. godz. 15 — Mecz piłkarski między drużynami K. S. „Strzelec” z Rawy Ruskiej i „Brygadą” przy Z. R. w Sokalu, który zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:3. Zaznaczyć należy, że zawody piłkarskie cieszyły się liczną frekwencją publiczności i stały na wysokim poziomie.

Nowozałożony klub „Brygada” mimo klęski grał ambitnie do ostatniego gwizdka sędziego.

VII. godz. 18 — Kulminacyjnym punktem uroczystości „Dnia Rezerwisty” był akt otwarcia Świątlicy Koła Z. R., na której jawili się prócz członków, zaproszeni przedstawiciele wszystkich polskich organizacji społecznych z Panem Starostą Kostołowskim jako reprezentantem powiatu na czele.

Pan Prezes Zarządu powiatu

Z. R. major w. s. s. I. Smereczński we wstępnym przemówieniu podziękował najpierw P. Staroście, delegatowi i wszystkim członkom za obecność w uroczystości otwarcia świątlicy, a następnie wskazał zadania drogi, i cele Związku Rezerwistów jako uniwersalnej organizacji jednoczącej w sobie wszystkich Rezerwistów bez względu na stopień wojskowy w wojsku, a na stan społeczny i zawód w cywilu, podkreślając zaszczytną rolę rezerwy w czasie pokojowym.

W odpowiedzi na przemówienie Prezesa Zarządu zabrali głos: P. Starosta Kostołowski, który jako przedstawiciel Władzy administracyjnej życzył P. Prezesowi owocnej na tym polu pracy, dalej Dr. Wójcikiewicz J. podkreślając zadania Polskiego Czerwonego krzyża w czasie wojny i pokoju oraz związek zachodzący między tą instytucją a Armią Polską, Kmdt. W. F. i P. W. Kpt. Baraniecki J. uzasadniając konieczność istnienia Z. R. w Sokalszczyźnie, ze względu na specyficzne stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej jako gwarancja niezależnego bytu politycznego i gospodarczego i obrony granic Państwa.

W końcu przemawiali delegat Z. S. Pan. Spaltenstein A. i członek Z. R. Mazurkiewicz.

Po oficjalnej części nastąpiło przyjęcie „herbatką” przeplatane odśpiewaniem wiązanki pieśni żołnierskich, po czym goście w miłym nastroju rozeszli się.

Z okazji „Dnia Rezerwisty” odbyły się podobne uroczystości w Bełzie, Krystynopolu, Ostrowie i Korczynie.

* * *

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Wizyta Marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii. W ubiegłym tygodniu bawił w Rumunii Marszałek Śmigły-Rydz na uroczystości promowania następcy tronu ks. Michała podporucznikiem. Główna uroczystość odbyła się dnia 25 ub. m. w Sinaia siedzibie [królewskiej], miejscowości położonej koło Bukaresztu, stolicy Rumunii. W uroczystości wziął udział Marszałek Śmigły Rydz., regent Jugosławii ks. Paweł, ks. Karol Belgijski, ks. Gustaw Adolf Szwedzki

i inni, oraz delegacje wojskowe Anglii, Francji, Grecji, Turcji i Czechosłowacji.

Marszałek Śmigły-Rydz wręczył młodemu podporucznikowi, następcy tronu ks. Michałowi dar od armii polskiej w postaci starej i cenej karabeli polskiej.

Wizyta Marszałka odbyła się wśród szczerego i powszechnego szacunku i sympatii, a król Karol II. w dowód szczególnego uznania, nadał Marszałkowi medal pamiątkowy. Medal ten jest odznaczeniem, nadawanym osobiście przez króla Karola. Podróż Marszałka Śmigłego-

Rydza była jednym z licznych węzłów przyjaźni polsko-rumuńskiej, zacieśniającej się coraz bardziej i owianej duchem szczerzej współpracy nad dziełem pokoju.

Wizyta sekretarza stanu min. spraw zagr. Austrii dr. Gwido Schmidta w Polsce jest podkreśleniem przyjaznych stosunków z obecną Austrią i rozwijających się stale w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli. Polskę z Austrią wiąże cały szereg spraw gospodarczych gdyż Polska wywozi do Austrii węgiel, koks, brykiety, produkty rolnicze i artykuły hodowlane, a sprowa-

W święto umarłych.

Listopad... Zaduszki... Czyżaj dusza nie drgnie na dźwięk tych wyrazów, przywołujących na myśl tyle wspomnień, serdecznego bólu i niezgłębionego smutku!

Przybytek wiecznego snu spowity posępne cienie nocy, lecz oto w czarny aksamit ciemności wdziera się nagle tysięczny rój migotliwych, zwiewnych światełek i wśród mogił cmentarnych wszczynają się jakieś uroczyste, tajemne, pełne tragizmu i powagi misterium. W szaro-żółtej poświacie ofiarnych ogarków majaczej ciemne ramiona pochyłonych krzyżów, a u stóp ich żalną falą ściele się boleść, ciężkie westchnienia i żarliwy szepet pa-

cierzy.

Na przyziemną mogiłę czyjaś dłoń kładzie garść jesiennych kwiatów, ktoś kamień nagrobny jedliną przystraja, tam znowu twarz czyjaś do świeżo skopanej ziemi z łkaniem przywarła, a ówdzie ktoś z duchem niewidzialnym gwarzy. Chwieją się w wietrze płomyki świec, rozwijają się zwolna całun niepamięci, z cichym szlochem i modlitwą ulatuje ku niebu tęsknota serdeczna za tymi, co odeszli już na zawsze. Bo to dzisiaj święto umarłych.

Lecą liście z drzew... Zdaje się iż to dusze umarłych bezgłośnie zlatują zewsząd na zgotowaną im biesiadę. Smutna to biesiada. Żywi spowiadają się umarłym, zwiernają im swe troski niedole i cierpienia, wyrażają żal, rozpacz i tęsknotę, a

niektórzy nawet wypowiadają chęć pozostania już w tym posępnym sanktuarium śmierci.

Któż zdoła jest przewidzieć wyroki Stwórcy? Może dziś właśnie niejednemu z pośród nas palec przeznaczenia kreśli metę doczesnej po ziemi wędrowki. Może za rok za miesiąc czy za dzień nawet w rzędzie starych mogił wyrosną nowe. Nie wiemy gdzie i kiedy sążone nam będzie głowę położyć, jak również nie wiemy, czy w wieczór listopadowy ktoś łzę za nami uroni, pacierz zmówi lub świeczkę nad mogiłą zapali.

Wśród mogił dziś rojno i gwaro. Azali jednak przyszli tu wszyscy do swoich? Oto opodal rząd grobów szarzeje, a wokół nich cisza i pustka. Nikt nad mogiłą żołnier-

dza przede wszystkim wyroby gotowe jak maszyny i aparaty specjalne oraz odzież, bieliznę, kapelusze, galanterię i inne. Wizyta p. Schmidta jest więc dobrym etapem współpracy i obecnie nastąpi podpisanie umowy kulturalnej polsko-austriackiej.

W Gdańsku partia hitlerowskich narodowych socialistów za pośrednictwem Senatu zamierza konsekwentnie do objęcia niepodzielnie rządów w Wolnym Mieście. Z wielu partij pozostała do zeszłego tygodnia jeszcze tylko jedna centrowa. Obecnie i tę Senat gdański rozwiązał więc w Gdańsku pozostali tylko narodowi socjaliści. Jakie konsekwencje pociągnie to za sobą, trudno dziś przewidzieć.

Przeniesienie zwłok trzech bohaterów Śląska: Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Świeżego odbyło się w dniu 25 ub. m. Zwłoki zostały złożone do grobowca honorowego wśród podniosłej manifestacji na cześć tych, którym Śląsk Cieszyński zawdzięcza swoje odrodzenie narodowe.

ZE ŚWIATA.

W Hiszpanii zaszło niecodzienne wydarzenie. Powstańcy zajęli Asturię, to znaczy północną część Hiszpanii. Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie w dziejach wojny domowej, gdyż poważnie przechyliła szalę zwycięstwa na stronę generała Franko. Będzie on mógł silniej forsować ofensywę na froncie madryckim, gdyż przybędzie mu około sto tysięcy żołnierzy walczących dotychczas w Asturii. Już obecnie zaczyna się coraz wyraźniej działalność pod Madrytem.

W Chinach Japończycy uzyskują coraz większą przewagę nad wojskami chińskimi. Przewaga ta przejawia się przede wszystkim w dziedzinie lotnictwa. Wojska chińskie bronią się zaciekle, a ustępując zalewają całe obszary przez przerywanie tam na rzekach, co utrudnia w ogromnej mierze posuwanie się wojsk japońskich.

W Palestynie zmieniło się również położenie. Anglicy przeszli obecnie do ofensywy w stosunku do Arabów. Dopóki Arabowie strzelali do Żydów, lub do żołnierzy brytyjskich, rząd angielski zachował się jakby lękliwie, dopiero gdy od kul arabskich padł wysoki urzędnik wstępujący jako przedstawiciel Ligi Narodów, z ramienia której Anglia sprawuje mandat nad Palestyną, Anglicy, jak donosiliśmy, aresztowali przywódców i wywieźli ich, a wielki mufti, który początkowo schronił się do meczetu, zdołał uciec z niego. Uciekł poto, by wpaść z deszczu pod rynnę, gdyż został internowany w Syrii.

ską nie przykłęka, bo żołnierz w niej leży obcy, nieznan. A iluż jest takich, co padli wśród boju i nawet mogiły nie mają? Za krew serdeczną, za ofiarę młodego życia, złożonego na ołtarzu Ojczyzny, spoczywają gdzieś wśród łąk i pól w zapomnieniu, tylko przyroda zdobi im wieczne łoża burzanem polnego kwiecia.

Zwolna ogarki świec na mogiłach dogasają i żywi wracają do domu. Obiata duchów skończona. Przybytek umarłych znowu zalega cmentarna cisza, tylko jesienny wicher na bezlistnych konarach drzew wydzwanian żałośnie swój nokturn, kołyszący do snu umarłych, a żywym przypominający sakramentalne „memento mori”. X.

Po załatwieniu się z przywódcami zabrali się Anglicy bardzo ostro do Arabów w Palestynie. Dokonywują rewizyj po domach, z których padają strzały a gdy znajdują broń, domy wysadzają w powietrze.

Mimo to spokoju jeszcze nie ma. Ruch normalny panuje tylko w dzień, w nocy krążą jedynie auta pancerne uzbrojone w karabiny maszynowe.

* * *

Znaczenie Związku Rezerwistów.

Pomni na słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, że Polska tylko mocarstwowa może się utrzymać, i bacznie śledząc obecną sytuację polityczną świata, która nie wróży nic dobrego na przyszłość, musimy samą siłą faktu, skupić się w jedną organizację, zadaniem, której byłoby budowanie Polski mocarstwowej i utrzymanie stałego pogotowia wojennego dla odparcia wszelkich zakusów na naszą całość.

Dla młodzieży i dzieci mamy organizację harcerską, dla młodzieży przedpoborowej jest „Związek Strzelecki”, a dla człowieka dorosłego, który spełnił już pierwszy obowiązek obywatelski tj. odbył słu-

żbę wojskową jest „Związek Rezerwistów”, który właśnie ma za zadanie budowanie Mocarstwowości Polski i stałe pogotowie bojowe, dla obrony granic Państwa.

Każdy członek „Związku Rezerwistów”, który wszedł w szeregi tej organizacji, i gdy w swym ślubowaniu wypowiedział, że Państwo Polskie jest dla niego dobrem najwyższym, któremu każde inne dobro, a tym bardziej swoje własne podporządkuje, wznacnia tu swój charakter dobrego obywatela i udoskonala swe wiadomości wojskowe.

Tylko silna, moralnie i dobrze wyszkolona rezerwa będzie decydować o losach wojny i pokoju.

Rezerwista, który opuszcza szeregi wojskowe i wstępuje do organizacji, będącej przedłużeniem zbrojnego ramienia Państwa jest gwarantem zwycięstwa.

Obywatel, który nie jest głuchy na wezwanie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, do podciągnięcia Polski wzwyż, nie może chodzić samopas, musi wejść w szeregi Rezerwistów, by przerwycić przez ramię ów symboliczny łańcuch i z całym wysiłkiem ciągnąć go aż do celu.

Rezerwa zrzeszona, mająca w jednej ręce narzędzie swej pracy, a w drugiej karabin, pójdzie twardym krokiem do świetlanej przyszłości.

A wtedy będziemy pewni, że nikt nie ośmieli się wyciągnąć zachłannej ręki, by rozerwać całość naszych granic, bo mamy przeszło dwu-milionową armię w cywilnych mundurach, która potrafi tę rękę zmiażdżyć.

W. Łoziński.

* * *

Konstruktywna praca społeczna na terenie powiatu sokalskiego

(Przedruk z Nr. 146 Biuletynu Ag. Pras. „Echo” Warszawa)

Przeglądając dorobek prac społecznych polskiej ludności na terenie powiatu sokalskiego trudno jest nie wyrazić zdziwienia, że o terenie tym mówi się wyłącznie z punktu nasilenia pracy wyrotowej ukraińskiej: jak sabotarze, zabójstwa, działalność O. U. N. Tymczasem daleko cenniejszą na tym terenie jest praca społeczeństwa polskiego przy silnym współudziale władz państwowych i samorządowych. Specjalnie wielką wagę przywiązuje społeczeństwo miejscowe do budowy kościołów, kaplic i domów ludowych — T. S. L. Ukończenie i oddanie na użytek Polakom] trzech kościołów w dzisiejszych ciężkich czasach jest zjawiskiem niespotykanym

na innych terenach i świadczy niewymownie o konsolidacji społeczeństwa polskiego przy kościele i oświacie.

Głównym organem polityczno-gospodarczo-społecznym podtrzymującym ducha polskiego na ziemi sokalskiej, pobudzającym polskie organizacje do pracy i szlachetnej rywalizacji na odcinku społecznym jest dwutygodnik „Ziemia Sokalska” wychodzący od roku 1934. W okresie tym t. j. trzyletnim ufundowano w powiecie 24 domy ludowe, w których powstały świetlice Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej. W świetlicach tych jest do dyspozycji radio i obfita prasa polska. Największą ostoją polskości na tym terenie

są kościoły i parafie, do których lgną bardzo Polacy w obawie przed rutenizacją. Powiat sokalski liczący 101 wsi i 2 miasta (Sokal, Bełz), posiada 11 parafii rz. katol. a 38 greckokatolickich i dlatego to od kwietnia 1934 r. przystąpiono do intensywnej rozbudowy kościołów i do dziś dnia zbudowano już 2 kościoły i 1 kaplicę w poszczególnych miejscowościach, sumptem miejscowego polskiego społeczeństwa. W projekcie jest budowa 3 kościołów i kaplic i kilku domów ludowych. Oprócz ofiar pieniężnych, ludność wiejska składa ofiary w robociznie. Na terenie powiatu działa 13 polskich organizacji.

* * *

OBRAZEK Z BOJANIC

Jak bardzo są potrzebne kościoły i kaplice na naszym terenie świadczył fakt zbierania się ludności wieczorami w kościółku w Bojanicach na nabożeństwa październikowe. Jadąc obok Bojanic — widzi się każdego wieczora słabo oświetlony kościół. Wewnątrz — liczna gromada wiernych odprawia głośno nabożeństwo różańcowe. Widok jest bardzo wzruszający i pouczający.

Z powyższego widać — że każda ofiara na kościół lub na kaplicę ratuje dusze ludu polskiego a zarazem wzmacnia uczucia religijne i narodowe na naszym terenie. Te same skutki sprowadzi rżkat. kaplica w Leszczatowie, która już dzisiaj znajduje żywy oddźwięk

w tych stronach. Daj Boże jaknajprędzej ujrzeć kaplicę w Leszczatowie wybudowaną — i modląca się w niej ludność polską!

Składajmy ofiary na kaplicę w Leszczatowie do rąk ks. proboszcza Stefana Wrzołka w Tartakowie.

* * *

Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego.

Walne Zebranie członków Koła Rodzicielskiego Państw. Gimnazjum w Sokalu odbyło się dnia 24 października br. w Świetlicy uczniowskiej. P. Starosta Kostołowski, który przez 3 lata był prezesem Koła, złożył tę godność, stosując się do zarządzenia swoich Władz. Bardzo serdecznie zegnali Go: p. dyrektor Vitek w imieniu zakładu i p. dr. Wójcikiewicz w imieniu rodziców, dziękując Mu za owocną pracę i prawdziwie ojcowską troskę o dobro młodzieży.

Miarą w ocenie rozwoju działalności Koła jest fakt, że p. starosta Kostołowski, obejmując przed trzema laty prezesurę, zastał w kasie 75 groszy, a obecnie zostawia swemu zastępcy poważną kwotę 1.607 zł i 53 gr. Sprawozdanie Zarządu wykazało, że Koło Rodzicielskie w ścisłej współpracy z Gronem naucz. niosło wydatną pomoc materialną i moralną młodzieży szkolnej.

Oprócz tradycyjnego dożywiania działwy w porze zimowej, tudzież udzielania pomocy przy urzą-

Z prac O. T. R.

W związku z uzyskaniem kredytu w Państw. Banku Roln. na tucz bekonowy oraz ze względu na przygotowany już materiał — zorganizowano spęd trzody chlewnej, który odbywa się każdego czwartku w Ulwówku koło stacji kolejowej.

W dniu 3. X. br. założono nowe Kółko Rolnicze w Bobiatynie osadzie. Na zebranie założycielskie przybył kier. biura O. T. R. i inż. Daniel instr. organizacji wsi i gospodarstw.

Lustrację K. R. przeprowadzono: w Bełzie dnia 6. X. br., Dłużniowie i Hulczu 22. X. br., Sulimowie kol. w dniu 23. X. br. oraz w Tuturkowicach kol. w dniu 24. X.

br. gdzie odbyło się również zebranie członków K. R. połączone z pogadanką.

Na zebraniu omówiono wiele spraw gospodarczych i organizacyjnych oraz uchwalono przeprowadzić ogólne szczepienie świń przeciw różycy.

Rozpoczęto akcję w kierunku zakładania sadów handlowych za pomocą udzielonego kredytu 4-ro letniego Państw. Banku Rolnego za pośrednictwem Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie.

W bieżącym miesiącu przeprowadzono lustrację handlowe sklepów K. R. w Rzeszowicach, Zboiskach, i Sulimowie kolonii. Okazuje się, że kolonie Rzeszowice i Sulimów posiadające indentyczne warunki roz-

woju uruchomiły przedsiębiorstwa handlowe prawierównocześnie. Rezultaty są jednak wręcz przeciwne. Gdy pierwsza osiągnęła już pokaźne wyniki pracy, mimo, że nie ma takiego domu jakim dysponuje Sulimów — to ta ostatnia pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nasuwa się pytanie w czym leży tego przyczyna. Odpowiedź łatwa. Przyczyna leży w samych mieszkańcach danej kolonii. Bo o podniesieniu gospodarczym wsi czy osady decyduje nie jednostka lecz współpraca wszystkich mieszkańców skupiających się w organizacji K. R. I podczas gdy współpraca istnieje na terenie Rzeszowic, godnie reprezentowana przez Zarząd K. R. idącego w myśl wskazań statutu i regulaminu M. T. R. i sto-

dzaniu szkolnych imprez, wycieczek i obozów letnich, zaprowadziło Koło za prezesury p. starosty Kostołowskiego nowy zwyczaj sprawiania niezamożnej młodzieży podarków na „Gwiazdkę” jak: ubranie, płaszcze, buciki, bieliznę, książki i t. p.

W bieżącym roku szkolnym Koło postanowiło zakupić dla młodzieży szkolnej motocykl zgodnie z życzeniem Władz szkolnych, dążących do motoryzacji. Zarząd Koła apeluje tą drogą do wszystkich Rodziców, którzy posyłają swe dzieci do tutejszego gimnazjum, ażeby miesięcznymi datkami przyczynili się do urzeczywistnienia tego państwowego celu. Wszelkich informacji udzielać będzie nowy prezes Koła p. rejent Smereczkański.

„Żniwa” w pracy Kół Gospodyń Wiejskich

Jesień, to doprawdy najstosowniejsza pora przeglądu pracy Kół Gospodyń wiejskich, — a pracę tę szczególnie można widzieć i podziwiać przy pokazach rejonowych przysposobienia rolniczego tychże Kół.

Szereg pokazów rozpoczął się w Skomorochach w dnin 12. bm. W wspaniale udekorowanej sali Urzędu gminnego, na stołach, znalazły się eksponaty jak: kilimy, przepiękne hafty, wyroby lniane, płótna a dalej: rozmaite jarzyny, owoce, buraki, marchew, cebula i t. p. Po raz pierwszy pokazano tu len zasiany tuż po zbiorze żyta, — jako dowód, że włókna jego nie ustępują w niczym zbiorowi z siejby wiosennej, — ale oczywiście już bez nasienia. Całość gustownie ubranej sali robiła miłe wrażenie, — zasługa to opiekunki Koła, p. naucz. Kozłowskiej.

Na uroczystość tę przybyli: Prezeska JW. Pani Obertyńska, p. inż. Kosiński, prezes O. T. R. — p. Dürring powiatowy agronom — p. inż. Daniel — p. Piękoś — p. Prędecki instruktor P. R. i p. Instruktor K. G. W.

Otwarcia wystawy dokonał p. Dürring, który w krótkich słowach podniósł zasługi w pracy na tej niwie. Pięknie również przemawiały: sekretarka Koła i przewodnicząca K. G. W. z Rumosza.

Pokaz ten spotkał się z dużym zainteresowaniem miejscowej ludności, a szczególnie licznie się stawili: gospodynie, gospodarze i młodzież ze Stanisławówki, chociaż i inne gromady jak: Świtarzów, Skomorochy, Ilkowice, Steniatyn, Rumosz, Pieczygóry i Cieląż, licznie były reprezentowane.

Po przeglądzie nastąpiły ustne

* * *

egzamin. Tu dopiero można było się przekonać, jak wiele wiedzy wnoszą do wsi kursy przysposobienia rolniczego.

Ten miły pokaz zakończyła również miła i serdeczna zabawa, która przeciągnęła się do późnych godzin.

Dnia 13. X. br. odbył się podobny rejonowy pokaz przysposobienia rolniczego w Tartakowie, w sali domu Katolickiego. Uroczystość tę zaszczycił Pan Starosta Kostołowski, a przybyli także podobnie jak w Skomorochach, ci sami reprezentanci; przybył także jako delegat, prezes „Silsk. Gospodara”, p. Inż. Błaszczuk.

Z prac Powiatowego Komitetu dla spraw Młodzieżowych przy Wydziale Powiatowym.

W czasie od 12 do 16 października br. zakończono w tutejszym powiecie akcję konkursową wśród organizacyj młodzieżowych (Związek Młodej Wsi, Oddziały Z. S., Katol. Stow. Młodzieży) i samodzielnych gospodarzy oraz gospodyń, pokazami prac konkursowych.

Pokazy rejonowe zorganizowała Młoda Wieś przy współudziale Kół Gospodyń Wiejskich i Kółek Rolniczych, przy życzliwym poparciu władz gminnych i gromadzkich. Pokazy dorównały pomysłowością wystawom rolniczym (Uhrynów, Skomorochy). Pokazy prac konkursowych dały dowód, że akcja konkursowa jest prowadzona planowo, wartość P. R. jest duża, a tutejsi rolnicy a przede wszystkim młodzież doksztalca się do przyszłego zawodu rolniczego.

Powiatowa Komisja sędziowska egzaminowała konkursistów przekonując się, że zawodnicy pracowali

I tu eksponaty były wspaniałe a niektóre z nich zwracały szczególną uwagę, jak np. buraki, cebula i kukurudza.

Podkreślić tu należy chęć i zainteresowanie uczestniczek pokazu rolniczego, bo niektóre przybyły aż ze Zboisk, oddalonych 19 klm od Tartakowa.

Po odbytych przeglądzie przemówił do zebranych Pan. Starosta, wyrażając uznanie dla pracy przysposobienia rolniczego.

Po skończonych uroczystościach, miejscowy proboszcz ks. Wrzołek, podtrzymując tradycję staropolskiej gościnności, zaprosił Delegatów na skromny obiad do siebie.

należycie zaznajamiając się ze sposobami wytwarzania produktów rolnych. Przyznano wspólnie z Komisją Wiejską wiele nagród zespołowych i indywidualnych za dobre wyniki pracy. Pokazy rejonowe odbyły się w następujących miejscowościach: Ostrów, Skomorochy, Uhrynów i Tartaków.

Niektóre pokazy zwiedził Starosta powiatowy Wojciech Kostołowski interesując się pracą P. R. i podkreślając jej znaczenie dla młodzieży wiejskiej.

Bardzo pomysłowo i z gustem urządzono pokaz prac w Skomorochach i Uhrynowie. Na wyróżnienie zasługuje chór mieszany w Uhrynowie pod batutą p. Mality który odśpiewał kilka piosenek ludowych, a który śmiało i z powodzeniem może popisywać się w całej Polsce. Na przyszłość Powiatowy Komitet zamierza przeprowadzić pokazy rejonowe i wielki pokaz powiatowy.

Obozu Zjednoczenia Narodowego zatwierdzony przez władze O. Z. N. Lwów w następującym składzie: Kazimierz Lipart przew. Trella Ludwik zast. przew, mgr. Gros, Gliński Adam i sekretarz Dussel Ludwik.

Onegdaj na posiedzeniu zarządu utworzono zespoły z wyznaczeniem ich kierowników.

Mianowicie powstał zespół: 1) organ-propagandowy, 2) mieszczańsko-rolniczy, 3) spółdzielczy, 4) ochrony polskiego stanu posiadania, 5) ogródków działkowych.

Postanowiono rozpocząć pracę w zespołach przez organizowanie zebrań i pogadanek na aktualne zagadnienia bieżące.

Wręczenie broni Z. S. w Bełzie. W niedzielę 10. X. br. przeżywał Oddział Z. S. w Bełzie, oraz całe społeczeństwo, piękną chwilę oddania, ufundowanej przez Zarząd miejski, broni.

Po Mszy Św. zebrali się w sali Sokoła (gdzie świetlica Z. S. nie mogłaby pomieścić wszystkich) przedstawiciele władz, stowarzyszeń oraz pełne szeregi młodzieży ćwiczącej tak Z. S. jak i Z. R. Po raporcie Komendantów obu Związków przemówił do zgromadzonych burmistrz miasta p. Kaz. Lipart zaznajamiając zebranych z uchwałą Zarządu Miasta, mocą której postanowiono zakupić za kwotę 200 zł. karabin małokalibrowy dla Oddziału Z. S. w Bełzie. Po przemówieniu nastąpiło wręczenie tejże broni wiceprezesowi Z. S. p. mgr. Grossowi. Z kolei ten dziękując imieniem Oddziału za piękny dar, zaznaczył w

swym przemówieniu, że powyższy czyn obywatelski, przynoszący chlubę miastu, przyczyni się w dużej mierze do propagandy Z. S. oraz jeszcze większego zainteresowania się tym, tak pięknym sportem strzeleckim, który na wypadek, gdyby Ojczyzna była w niebezpieczeństwie, przemieni się rychło w rzemiosło wojenne.

Dar dzisiejszy — kończył swe przemówienie Mgr. Gross, tym większego nabiera znaczenia, że pochodzi z inicjatywy prywatnej, w myśl rzuconego hasła przez Naczelnego Wodza na którego cześć, jak również Najjaśniejszej R. P. oraz Jej Prezydenta wzniósł okrzyk, podchwycony szybko przez zebranych.

Na zakończenie odśpiewano rotę Konopnickiej.

Tydzień Związku Rezerwistów w Bełzie. W tym samym dniu rozpoczął się w Bełzie Tydzień Związku Rezerwistów. W czasie Mszy Św. do zgromadzonych Rezerwistów wygłosił piękne okolicznościowe kazanie Ks. Prałat Dymitrowski, wskazując na niebezpieczeństwo zagrażające ojczyźnie od wroga wewnętrznego w postaci bezbożnictwa i polecając, by czuwali i stali na straży. To pole ich działania w czasie pokoju. Po Mszy Św. Oddział Z. R. wziął udział w święcie Z. S. wręczenia broni. Po południu odbyły się konkursy strzelania a wieczorem zebrań w świetlicy Z. R.

Ofiarność. Właściciele Fabryki „Wanda” w Krystynopolu złożyli 200 zł. jako datek na budowę Polskiego Domu Społecznego w Sokalu.

Zabawa w Łuczycach. Dnia 10 października 1937 odbyła się w Łuczycach zabawa taneczna urządzona staraniem pp. Józefa i Marii Puchów. Czysty dochód w kwocie 44 zł 11 gr. przeznaczono na kościółek w Hanówce.

Choroby zakaźne. W czasie od 10. X. do 30. X 1937 na terenie tego powiatu stwierdzono następujące choroby zakaźne.

Sokal:

2 zach. na dur brzuszny, 2 na płonicę, 6 zach. w tym 1 zgon na błonicę, 1 na różę, 6 na gruźlicę płuc.

Gmina Bełz:

Miasto Bełz: 1 zach. na płonicę, Gromada Kuliczków: 3 zach. w tym 2 zgony na czerwone, Gr. Żużel: 1 zach. na dur brzuszny.

Gmina Korczyn:

Gr. Hoholów: 1 zach. na czerwone, 4 na odrę, Gr. Jastrzębica: 1 zach. na odrę.

Gmina Krystynopol:

Gr. Nowy-Dwór: 1 zach. na

różę, Gr. Poturzyca: 2 zach. na błonicę, Miasto Krystynopol: 1 zach. na jaglicę.

Gmina Dhorobrow:

Gr. Nuśmice: 1 zach. na błonicę.

Gmina Parchacz:

Gr. Sielec: 1 zach. na gruźlicę płuc.

Gmina Skomorochy:

Gr. Horodłowie: 1 zach. na gruźlicę płuc, Gr. Ilkowice: 1 zach. na błonicę, Gr. Steniatyn: 2 zach. na błonicę.

Gmina Tartaków:

Gr. Horbków: 1 zach. na płonicę, Gr. Kopytów: 1 zach. na płonicę i 1 na błonicę, Gr. Leszczatów: 2 zach. na płonicę, Gr. Perwiatycze: 1 zach. na błonicę, Gr. Różanka: 2 zach. na dur brzuszny.

Gmina Waręż:

Waręż wieś: 1 zach. na odrę, Gr. Dłużniów: 1 zach. na płonicę, Gr. Kościaszyn: 1 zach. na płonicę, Gr. Żniatyn: 1 zach. na płonicę.

ciąg dalszy szkicu monografiicznego Dobraczyn ukaże się w następnym numerze.

Rocznica 11-go listopada. W Sokalu zorganizował się Komitet Obywatelski, który opracował, program Obchodu Rocznic Odzyskania Niepodległości w dniu 11 bm.

Staraniem Koła T. S. L. w Komarowie został odegrany dnia 27. X. br. dramat p. t. „Krwawe dni”. Jakkolwiek sztuka była trudna technicznie do opanowania, to jednak została udatnie odegrana.

Z częstych wiadomości zamieszczanych na łamach „Ziemi Sokalskiej” o życiu kulturalnym Komarowa można wywnioskować, że tamt. Koło T. S. L. rozwija się i prowadzi owocną pracę.

Gdyby nie apatia a nawet zła wola poszczególnych jednostek miejscowych, które nie potrafią bezinteresownie pracować dla dobra Państwa, to Koło T. S. L. w Komarowie byłoby już dziś wzorem dla innych Kół. Może i te jednostki, które dziś nie garną się do pracy społecznej a nawet jej szkodzą, przejrzą narzeczcie, że idą złą [drogą i przyłączą się do pracy obywatelskiej, jedynie dla własnego dobra, do czego wzywa je uświadomiona już ludność polska Komarowa.

Pożar. Wieczorem dnia 9 ub. m. około godz. 22-giej zapalił się magazyn zbożowy, stojący na polu w Konotopach, własność Ozjasza Flisa ze Sokala. W magazynie zboża nie było.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT” nie nadesłano.

ZAGINEŁA SUKA legawa biała w żółte łaty, własność inż. Jana Kuczyńskiego Wolica komarowa p. Sokal. **Uprasza się o odprowadzenie za znaleźnym 10 zł.**

Zarząd miejski w Bełzie.

Nr. 25/20/37.

Bełz, dnia 23 października 1937 r

OGŁOSZENIE.

Zarząd miejski rozpisuje niniejszym przetarg pisemny na zaprowadzenie światła elektrycznego:

1) w kościele parafialnym w Bełzie 32 punktów świetlnych ze złączem i doprowadzeniem (bez lamp i żarówek),

2) w cerkwi gr.-kat. w Bełzie 26 punktów świetlnych ze złączem i doprowadzeniem (bez lamp i żarówek).

Blizszych informacji zasięgnąć można w Zarządzie miejskim.

Oferty pisemne należy wnosić do Zarządu miejskiego w terminie najdalej do 6 listopada 1937 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz:

(—) KAZIMIERZ LIPART.

KRONIKA

„IV. Tydzień Szkoły Powszechnej w Sokalu”. W czasie od 2. X. do 10. X. br. obchodziliśmy Tydzień Szkoły Powszechnej. W ramach tego tygodnia odbyły się w Sokalu imprezy, mające na celu przysporzenie funduszy na budowę szkół.

Sukces finansowy tygodnia jest następujący:

Imprezy dały dochód — 156 zł 91 gr, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” — jednorazowy datek na budowę szkół — 15 zł, Kierownictwa szkół za materiał propagandowy wpłaciły — 195 zł 60 gr. Razem — 367 zł 51 gr, które odesłano Komitetowi Okręgowemu T. Pop. B. Szk. Powsz. we Lwowie. Komitet Tygodnia składa tą drogą podziękowanie wszystkim P. T. Instytucjom oraz Osobom, które przyczyniły się do urzadzania imprez i osiągnięcia pięknego wyniku finansowego.

Niedzielny Uniwersytet Ludowy. Dnia 7 listopada br. o godzinie 9³⁰ w świetlicy Związku Strzeleckiego rozpoczyna się cykl wykładów Niedzielnego Uniwersytetu ludowego przy Kole T. S. L. w Sokalu.

Wykłady odbywać się będą w niedziele i święta od 7 XI. 1937. do 27. III. 1938 i w pierwszym cyklu zawierać będą wiadomości z historii, zagadnienia społ.-polit., pracy oświatowej i higieny. Uczestniczenie w wykładach jest bezpłatne.

Rozpoczęcie pracy w oddziale O. Z. N. w Bełzie. Na terenie miasta rozpoczął swą pracę Oddział